

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20—30.

Obleżenie załogi niemieckiej przez japończyków. Rozpaczliwe położenie Niemców we Francji.

(wł) Według otrzymanych dziś przez nas wiadomości Niemcy pospiesznie sypią szanę między Sieradzem i Zduńską Wolą.

Rozpaczliwa sytuacja.

KOPENHAGA (WAT.) Według doniesień z Antwerpji, gubernator wojenny Belgji von der Holtz wystosował wczoraj obszerny telegram do cesarza Wilhelma, któremu przedstawia konieczność natychmiastowej zupełnej ewakuacji Belgji i zdjęcia blokady z Antwerpji, wysłania natomiast wszystkich sił na odsiecz zagrożonym armjom generała Klucka i Bülowa, gdyż w przeciwnym razie armje te będą zmuszone kapitulować.

LONDYN (WAT.) „Daily Mail“ donosi z placu boju, że cesarz Wilhelm odebrał dowództwo nad poszczególnymi częściami armji generałom Kluckowi, Hausenowi i Bülowowi, popełnili oni bowiem szereg fatalnych omyłek strategicznych, które miały dla Niemców opłakane skutki.

LONDYN (WAT.) „Biurowo Prasy“ donosi, że pomyślne operacje wojsk sprzymierzonych zmusiły wycofanie się armji gen. Klucka z Peronne, zaś armje gen. Bülowa z Saint Quentin. Francuzi zdobyli przytem 3 baterje dział i 3 pociągi pełne zapasów wojennych.

Japończycy oblegają Ciń-dao.

CZIFU (PAT) Ciń-dao otoczone zostało dookoła przez japończyków. Fortyfikacje Ciń-dao i fort 21 podtrzymują komunikację ze światem zewnętrznym przy pomocy gołębi pocztowych.

82 majtków austriackich, którzy usiłovali przedostać się do Ciń-dao pod flagą Czerwonego Krzyża, zostali zatrzymani przez japończyków.

Walki serbsko - austriackie.

NISZ (PAT.) „Press-bureau“ donosi, że na frontach Zwornik — Loznica i Mitrowica — Szabac 22 września toczyły się zacięte walki. Ogólna sytuacja — pomyślna dla Serbów. Na froncie Sawy nieprzyjaciel wszczął ogień artyleryjski i karabinowy, skierowany na wyspę Skedanoka Zabrzeża. Nieprzyjaciel usiłował przeprowadzić atak na Białogród, lecz został odparty. Od godz. 7 wiecz. do północy dnia 22 września Austriacy ostrzeliwali Białogród, fortecę i brzegi Sawy.

Ukaz Najwyższy.

PIOTROGRÓD (PAT.) (Urzędowe). Imienny Ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego: W celu zabezpieczenia zupełnego spokoju w sferze odosobnienia Syberyjskiej, Zabajkalskiej i Wschodnio-chińskiej od Usuryjskiej linii kolejowej oraz nieprzerwanego ruchu na liniach tych, uznaliśmy za konieczne: ogłosić linje kolejowe: Syberyjską, w okręgu między stacjami Bogotoł i Innokentjewską, Zabajkalską oraz Wschodnio-chińską z odnogą jej Usuryjską za pozostające na stopie stanu wojennego, oraz nadać dowodzącym wojskami Omskiego, Irkuckiego i Nadamurskiego okręgów wojennych prawa głównodowodzących w sferze odosobnienia linii kolejowych Syberyjskiej, w okręgu między stacjami Bogotoł i Innokentjewską, Zabajkalską i Wschodnią Chińską z odnogą jej Usuryjską, oddając do ich rozporządzenia zarządy żandarmskie i policyjne, znajdujące się w okręgu, podlegającym przepisom stanu

wojennego. Wykonanie zarządzeń tych nakazaliśmy Ukazem Naszym wojennemu ministrowi. — Senat Rządzący nie omieszka wydać w celu wypełnienia powyższego stosownego rozporządzenia. — Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „Mikołaj“. — Dan w Carskiem Siole w roku 1914. Stwierdził minister wojny, gen.-adjutant Suchomlinow.

Samobójstwo niefortunnego dowódcy.

PIOTROGRÓD (WAT) Pisma tutejsze donoszą, że dowódca II-go korpusu austriackiego, generał Kołozswary, który poddał Lwów Rosjanom, popełnił samobójstwo, skoro wyjaśniło się, jak fatalne następstwa będzie miał upadek tej twierdzy.

Za oddanie Jarosławia.

RZYM (WAT.) „Trybuna“ otrzymuje z Wiednia informację, że wiedeńskie koła wojskowe krytykują ostro generała Auffenberga, który oddał zbyt pośpiesznie Jarosław Rosjanom, przez co twierdza Przemyska została odosobniona i osłabiona. Podobno generał Auffenberg ma złożyć dowództwo.

Walki we Francji.

PARYŻ (PAT.) Doniesienie urzędowe głosi co następuje: Walki na rzece Aisne toczą się już ósmy dzień, czemu dziwić się nie należy, jeżeli się wspomni o bitwach z wojny rosyjsko-japońskiej. Bitwa na rzece Marnie zawiązała się na terenie otwartym i rozpoczęła się od ogólnego natarcia Francuzów na nieprzyjaciela, który nie oczekiwał tego i nie zdążył przygotować pozycji obronnych.

Inaczej rzecz się ma nad rzeką Aisne. Tu cofający się nieprzyjaciel zatrzymał się na pozycjach, które miał możność stopniowo ufortyfikować. Wskutek tego walki na rzece Aisne toczącej się na większej części frontu, przyjęły charakter wojny oblężniczej, taki, jaki posiadały operacje w Mandżurji. Dodać należy, że wyjątkowa siła materiału artyleryjskiego oraz ciężka artylerja niemiecka z jednej strony a 75 milimetrowe działa francuskie z drugiej nadają wielkie znaczenie fortyfikacjom, wzniesionym przez obojga przeciwników. Wojska nasze zmuszone są zdobywać linię szanców, ciągnących się bez przerwy, przed którymi urządzone są przeszkody dodatkowe, pozaciągane druty kolciste i ustawione pod ich przykryciem kartaczownice. Samo przez się zrozumiałe, że przy takich warunkach ofensywa odbywać się może wolno. Zdarza się często, że rezultatem ataku jest posunięcie się wojsk naszych naprzód tylko o 500—1000 metrów.

Aeroplan francuski nad Dyseldorfem.

LONDYN. (PAT) Z Dyseldorfu donoszą, że nad tem miastem ukazał się aeroplan francuski i rzucił dwie bomby na szepę, chroniącą balony sterowe. Wybuch pocisków nie wyrządził szkody.

Niszczenie hangarów w Niemczech przez anglików.

ANTWERPIA. (PAT) Według doniesień ze źródeł wiarygodnych pięć lotników angielskich udało się w stronę Kolonii, w celu bombardowania aerodromu w Bickendorfie, w pobliżu Kolonji, na którym znajdują się hangary zeppelinów. Zamiar ten udał się w zupełności. Awiatorzy z wysokości 500 metrów rzucili kilka bomb, po czem szybko wznieśli się wyżej. Cały hangar stanął w płomieniach. Czterej z lotników szczęśliwie wrócili na miejsce, skąd wyruszyli. Piąty wskutek uszkodzenia aparatu spadł w Belgji i został zabrany przez przejeżdżający samochód. Jest to drugie poważniejsze wystąpienie lotników angielskich, którzy zachęceni powodzeniem zaczęli coraz częściej, w celach odwetu, wyruszać ponad miasta niemieckie.

Anglicy na Dalekim Wschodzie.

TOKIO. (PAT) W Han-dan wyładował oddział angielski, złożony z 1000 ludzi w celu prowadzenia wspólnie z japończykami akcji przeciwko Niemcom w Ciń-dao.

Telegramy

(Z wieczora).

Przygotowania do bombardowania Catarro.

BORLEAUX. (PAT) Na posiedzeniu rady ministrów Augagner zakomunikował, że flota francuska wysadziła na brzeg w Antivari kilka baterji wielkich dział artyleryjskich, jak również obsługę ich. Oddział ten pod dowództwem kapitana drugiej rangi ustawia działa te na górze Łowczen, skąd ostrzeliwane mają być energicznie miasto i przystań Catarro, a także jego forty. Augagner przypomniał, że fortyfikacje osłaniające wejście do przystani Catarro były bombardowane i zostały zburzone przez admirała Bouaies de la Payrer kilka dni temu.

Japończycy.

Dzienniki paryskie cytują z pisma, poświęconego sprawom kolonji francuskiej, „Le Courrier Colonial”, notatkę następującą:

„Jeżeli poinformowano nas dobrze, to pomiędzy rządami w Tokio i Petrogradzie toczą się obecnie rokowania, co do ugody w sprawie Mandżurji i Mongolji. Rząd londyński ma być zawiadomiony o toku tych rokowań.

Gdyby doszły one do skutku, to Japonja ma dać Rosji do rozporządzenia armję z pół miliona ludzi, która będzie wysłana koleją trans-syberyjską.

Jednocześnie flota japońska ma się udać na morze Bałtyckie, aby uwolnić je od żaglowców niemieckich, co pozwoli flocie angielskiej pozostać w całości na morzu Północnem i zarządzić tam środki dla wyciągnięcia floty niemieckiej z kryjówek jej w porcie Kielu.

Preusker-Zeisler — jest w niewoli rosyjskiej!

„Birzewyje Wiedomosti”, które parę dni temu zaprzeczyły wzięciu Preusker do niewoli, w nr. 218 piszą co następuje: „Wiadomość o wzięciu do niewoli przez Rosjan bohatera smutnej sławy, majora Preusker, potwierdza się.

Okazuje się, iż przy układaniu spisu jeńców—Preusker nie podał swego prawdziwego nazwiska i nazwał siebie majorem Zeislerem, wobec czego w początkowo ułożonych spisach majora Preusker a faktycznie nie było.

Później nieco, osoby, znające go osobiście, maskaradę tę wykryły. Obecnie Preusker strzeżony jest bacznie przez silny oddział wartowników.”

Wiadomości bieżące.

Gazeta dla więźniów.

(a) Gubernator piotrkowski otrzymał od centralnego zarządu więzień okólnik, w którym zaleca się wydawanie dla więźniów codziennego wydawnictwa z buletynami sztabu głównodowodzącego armją i wiadomościami wojennymi. Dziennik ten pod nazwą „Gubernskija Wiedomosti” dostarczonym ma być do wszystkich więzień i rozdawany aresztantom do każdej celi.

Inowacja powyższa wprowadzona zostaje wskutek licznych zamieszek wśród więźniów, obalamucanych fantastycznymi pogłoskami z placu boju.

Pożar w Warcie.

(b) W Warcie, gubern. kaliszkiej zajętej przez wojsko niemieckie, rozszalał się pożar trawił miasto. Spłonęło wiele domów i szpital w którym poniosło śmierć w płomieniach kilku chorych.

Uciekinierzy z Dąbrowy.

Po siedmiodniowym tułaniu się po lasach wczoraj przybyło z Piotrowa do Warszawy ośmiu kolejarzy ze st. Dąbrowa-Górnicza. Uciekło dwóch urzędników, jeden dyktarusz i pięciu niższych pracowników. Opowiadają oni, iż w Ząbłęciu kopalnie są nieczynne, oprócz maszyn pompujących wodę.

Urzędnikom, pod groźbą rozstrzelania, każą pełnić służbę przy powiągach niemieckich, bez wynagrodzenia. Wśród kolejarzy, którzy nie otrzymują obecnie żadnej pensji, straszna nędza.

Uniwersytet warszawski.

„Warsz. Du.” donosi, że w początkach października rektor uniwersytetu warszawskiego, który bawi obecnie w Moskwie i tam w czasowej kancelarji przegląda wszystkie podania, dotyczące się przyjęcia do uniwersytetu, wraca wraz z kancelarją do Warszawy w początkach października.

Włodzimierz Tetmajer.

W Krakowie ogłoszono odezwę Włodzimierza Tetmajera z datą 8 września roku b. Odezwa ta świadczy, że pogłoski o samobójstwie Tetmajera w Jędrzejowie były bezpodstawne.

W. Tetmajer podpisał odezwę wspomnianą, jako „komisarz wojskowy na powiat nowotarski”.

„Humor” pruski.

Pomimo, iż Prusacy znajdują się nad skrajem przepaści, do której bezwarunkowo wpaść muszą, „humor” ich jeszcze nie opuszcza. Jest to jednak humor „Raubritterów” teutońskich, czego dowodzą chociażby dwa przykłady, zanotowane podczas krótkiego pobytu Prusaków w Kielcach.

Załoga pruska z Kielc wysłała swe podjazdy po za miasto, by zabierały ludności okolicznej żywność, bydło i konie na potrzeby armji „wielkiego kajzera”. Niechże jednak nikt nie posądza tej armji o branie czegokolwiek za darmo — za wszystko płaciła ona „kwitkami”, wydawanymi przez „lajtnantów”, lub nawet „unterów” pruskich.

Włościaninowi pewnemu zabierają krowę na mięso. „Lajtnant” wyjmując z kieszeni błoczek ostemplowany i wypisuje kwitek oczywiście po niemiecku, i z całą powagą doręcza gospodarzowi. Za parę dni skrzywdzony gospodarz jest w Kielcach i prosi kogoś, znającego język niemiecki, o odczytanie kwitu. I oto ku swemu przerażeniu dowiaduje się, że pan „lajtnant” napisał:

„Okaziciel utnie, szego po skończonej wojnie będzie powieszony.”

Z komisji finansowej.

Komisja finansowa głównego Komitetu obywatelskiego prosi osoby i firmy, które jeszcze nie otrzymały pokwitowań na zdeponowane wartości, służące jako zabezpieczenie pożyczek wydawanych bonami, o zgłaszanie się po odbiór pokwitowań do biura Komisji w Banku Handlowym w Łodzi codziennie oprócz środy i soboty między 10—12.